IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 137)**

z dnia 21 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 137)

21 września 2022 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat metod promocji szkolnictwa zawodowego – „Zawodowy strzał w 10 – poznaj swoją przyszłość”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marianna Brzozowska-Skwarek** zastępca dyrektora Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki, **Andrzej Wnuk** prezydent Zamościa oraz **Teresa Misiuk** lubelski kurator oświaty.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska** oraz **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Szanowni państwo, otwieram wyjazdowe posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam członków Komisji oraz zaproszonych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia to informacja na temat metod promocji szkolnictwa zawodowego – „Zawodowy strzał w 10 – poznaj swoją przyszłość”.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie ma uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przechodzimy do realizacji porządku obrad. Proszę o zabranie głosu przedstawicielkę Ministerstwa Edukacji i Nauki, panią dyrektor. Bardzo proszę o wprowadzenie do tematu. Zwracam uwagę, aby było to zwięźle i krótko.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki Marianna Brzozowska-Skwarek:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, w związku z tym, że ja jestem nauczycielem, to 45 minut to minimum. Tak tylko straszę. Naprawdę wypowiem się zwięźle i krótko.

Jak państwo mogliście zaobserwować, kształcenie zawodowe i jego promocja zależy od bardzo wielu podmiotów i od ich zaangażowania. Tutaj, w województwie lubelskim, mogliśmy obserwować bardzo ciekawe rozwiązania i wspaniałą współpracę organu nadzorującego z organem prowadzącym. W związku z tym to kształcenie zawodowe z ogromnym sukcesem się rozwija. Nasz resort zdaje sobie sprawę z tego, że współpraca z pracodawcami jest najistotniejszą kwestią, jeśli chodzi o kształcenie zawodowe. Z tego powodu od 2019 r. wzmacniana jest właśnie ta współpraca z pracodawcami w szkołach kształcących zawodowo. Ta współpraca jest już obowiązkiem. Każda szkoła, która kształci w zawodach, musi podjąć współpracę z organizacją pracodawców lub z pojedynczymi pracodawcami. Mogę powiedzieć, że aby wzmocnić tę współpracę, mamy nowy projekt Ministerstwa Edukacji i Nauki, który przewiduje utworzenie 120 branżowych centrów umiejętności. One jeszcze bardziej zwiążą branże z edukacją. Jest to projekt, który przewiduje, że branża będzie szkoliła nie tylko uczniów oraz studentów, ale również nauczycieli i pracowników z branży oraz będzie umożliwiała przekwalifikowanie się osób. Ów projekt dotyczy 120 dziedzin, które zostały określone na potrzeby utworzenia branżowych centrów umiejętności w całej Polsce. Chciałam też powiedzieć, że to branża będzie decydowała o umiejscowieniu tego centrum.

Myślę, że promocja kształcenia zawodowego już się w pewnym sensie powiodła – z tego powodu, że więcej osób wybiera kształcenie w szkołach branżowych i w technikach. W tej chwili jest to już ponad 55%. Mogliśmy doświadczyć w szkołach, że młodzież chętnie uczy się nowych rzeczy. Mogliśmy też doświadczyć nowych technologii, które obserwowaliśmy w ostatnim czasie i w których młodzież rozwija się i pragnie pochwalić się tym, co potrafi zrobić – i też w ten sposób zachęca swoich młodszych kolegów do podejmowania kształcenia właśnie w tych kierunkach, w których oni już się kształcą. Jak państwo wiecie, czasami rówieśnicy mają większy wpływ na młodzież niż rodzice czy nauczyciele.

Doświadczyliśmy także szeroko pojętego doradztwa zawodowego, które pod nadzorem kuratora oświaty jest wspomagane i wdrażane w całym województwie. Ono faktycznie przynosi naprawdę dobre rezultaty. Chyba nikt z nas, obserwujących przez te dwa dni szkoły oraz centrum kształcenia ustawicznego, nie ma wątpliwości, że to kształcenie jest na bardzo wysokim poziomie. Ja ze swojej strony chciałam na ręce pani kurator złożyć podziękowania za te przedsięwzięcia i za ten właśnie „Zawodowy strzał w 10", który ma swoją genezę w Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo, pani dyrektor.

Zapraszam kolegów posłów do dyskusji. Bardzo proszę, pierwszy pan poseł Tomasz Zieliński.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwólcie, że na chwilę odejdę od „Zawodowego strzału w 10" i przede wszystkim podziękuję wszystkim członkom Komisji, że zechcieliście przyjechać tutaj do nas, do Zamościa. Mam nadzieję, że to było ciekawe doświadczenie. Bardzo dziękuję tym, którzy byli od samego początku. Pozwólcie też państwo, że w swoim imieniu podziękuję osobom, które pomogły mi zorganizować to posiedzenie, czyli panu prezydentowi Andrzejowi Wnukowi. Panie prezydencie, bardzo dziękuję. Dziękuję również panu staroście Stanisławowi Grześce. Panie starosto, składam serdeczne podziękowania. Oczywiście dziękuję także kuratorium oświaty, pani kurator oraz pani dyrektor, a przede wszystkim zamojskiej delegaturze – pani dyrektor Monice Żur. Bardzo dziękuję, pani dyrektor, ponieważ logistycznie było to rzeczywiście bardzo trudne zadanie.

Dzisiaj zobaczyliśmy taką nietypową promocję – jest ona raczej niezbyt powszechna – szkolnictwa zawodowego, czyli uczniów, którzy pokazują, jak uczą się zawodów. To jest trochę różne podejście od targów edukacyjnych, ponieważ tutaj nie ma szkolnictwa ogólnokształcącego. To było świadome zadanie. Mówię świadome, ponieważ ja też w tym uczestniczyłem jako dyrektor delegatury w Zamościu. Tak jak Lublin zaczął „Zawodowy strzał w 10", a pani kurator wczoraj opowiadała tu, jak uczniowie nagrywali naprawdę wspaniałe filmy o tym, jak oni uczą się zawodów, tak my po pewnym czasie włączyliśmy do tego również doradców zawodowych, ponieważ rzeczywiście doradcy mieli dużą wiedzę teoretyczną, ale wiedzę praktyczną mieli bardzo słabą. Czyli ich wiedza o szkolnictwie zawodowym ograniczała się bardzo często do tego, jak sami kończyli takie szkoły bądź jak mieli dzieci w tych szkołach. Tutaj działały bardzo złe stereotypy i kiedy oni zobaczyli właśnie te zawody, to ich wiedza się pogłębiała i mogą jeszcze bardziej pomóc uczniowi, bo o to właśnie chodzi.

Po drugie – o tym też rozmawialiśmy w kuluarach – nie ma tej bariery uczeń–dorosły. Gdy na przykład uczeń chce się dowiedzieć o zawodzie, to gorzej będzie mu się rozmawiało z dorosłym, nauczycielem innej szkoły niż uczniem, który jest dwa, trzy lata starszy. Oni mogą swobodnie wymieniać informacje. Dlaczego ty to robisz? Czy tobie się to podoba? Jaki będzie z tego pożytek? Między nimi występuje większe zbliżenie.

Kolejna rzecz, widzieliśmy – i tu ogromne podziękowania dla kuratorium oświaty – że są pracodawcy, bo widzieliśmy stanowiska pracodawców, nie tylko szkół, ale i właśnie pracodawców. Był tam na przykład właściciel zakładu mechanicznego i uczeń pokazywał, jak się lakieruje rysy. Okazało się, że to już nie był uczeń. To był uczeń tej szkoły, która

była prezentowana, ale już zatrudniony przez tego pana, w momencie kiedy ten uczeń skończył edukację. Czyli nie tylko są to same pokazy, ale też ktoś może się dowiedzieć, że ktoś chodził do tej samej szkoły, odbywał praktyki w tym zakładzie mechanicznym, a teraz pracuje w nim. Jak pytałem o pobory, to nie powiedział, ile zarabia, ale odpowiedział, że nie jest źle. Jest to też więc bardzo ważna informacja, bo rodzina też patrzy na to, jaka jest przyszłość dziecka, nie tylko pod względem zainteresowań, ale też czy on się z tego utrzyma i jakie są potrzeby rynku.

Tutaj należy także podkreślić wspaniałą współpracę z urzędem pracy, bo te informacje są niezbędne i, panie prezydencie, bardzo dobra była wczoraj wizyta w centrum kształcenia zawodowego, kiedy pan dyrektor powiedział, żeby przyjmować bez ograniczeń, a on sobie z tym poradzi, on znajdzie fachowców, którzy te dzieci wezmą na praktyki. To jest właśnie ta mobilność, nie taka, że mamy na przykład kierunek kształcenia na operatora obrabiarek skrawających, który się ciągnie latami, latami oraz latami, a potem się okazuje, że obrabiarki są już numeryczne i nikt tego operatora obrabiarek skrawających nie będzie potrzebował. Więc to jest bardzo ważne, żeby ta praktyka zawodowa i to szkolnictwo zawodowe było bardzo mobilne i oddawało to, jakie są oczekiwania rynku. Dzisiaj mieliśmy sam powiat zamojski oraz miasto Zamość, ale mamy takie zawody, które wracają, na przykład dekarz w powiecie biłgorajskim. Wydawało się, że ten zawód już zanika. Tak samo dzisiaj pani przewodnicząca mówiła coś o pszczelarzach. Te zawody się odradzają i są chętni do tego, żeby pracować, bo występuje bardzo duże zapotrzebowanie na te niszowe zawody – i bardzo dobrze ci uczniowie potrafią zarobić.

Ja przede wszystkim chciałem każdemu podziękować za to. Mam nadzieję, że ten pobyt dla członków Komisji, dla nas wszystkich i też dla mnie będzie nie tylko taki edukacyjny, poznawczy, ale też że miło spędzili państwo czas i będziecie ciepło myśleć o Zamościu i Zamojszczyźnie i chętnie będziecie tutaj wracać.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos zabierze pani przewodnicząca Krystyna Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za zaproszenie tutaj, do Zamościa. Każdy z nas również na swoim terenie współpracuje ze szkolnictwem zawodowym, takie inicjatywy są w całej Polsce, ale też fajnie, że mogliśmy to tutaj, w Zamościu, zobaczyć.

Z tego powodu, że mamy ograniczony czas wystąpienia, to chciałam zwrócić uwagę na dwie sprawy. Pani dyrektor z Ministerstwa Edukacji i Nauki mówiła o 120 centrach kształcenia branżowych, związanych z nauczaniem praktycznej nauki zawodu. Te centra są planowane w ramach KPO, a więc środków unijnych, i na to chciałabym zwrócić uwagę. Oczywiście dobrze jest, że angażujemy środki i ministerstwa, i samorządów, ale żeby ta inicjatywa związana z rozwojem szkolnictwa zawodowego była możliwa, to potrzebujemy też tych pieniędzy z zewnątrz. Tu więc pojawia się pytanie do Ministerstwa Edukacji i Nauki, jak ta sprawa będzie rozwiązana. Tym bardziej że w ramach tych rozmów prowadzonych z nauczycielami w różnych miejscach, ale też i z pracownikami urzędów wynika to, że to, że szkoły w Zamościu są docieplone, że jest na przykład wymieniony sposób ogrzewania na pompy cieplne – tutaj pan prezydent mi o tym powiedział – jest wynikiem działań realizowanych ze środków unijnych, więc szkoda, żebyśmy tych środków na następną perspektywę nie mieli. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, o którą też chciałam zapytać, to sprawa liczby uczniów w klasie. Są niepokojące informacje – i tu mam prośbę zarówno do pani kurator, jak i do pana prezydenta – bo zdarzają się klasy zawodowe, które mają na przykład 36 uczniów. To jest ogromna liczba. To jest trudne ze względu na to, żeby nauczyć nie tylko tych podstaw ogólnych, ale też teoretycznej wiedzy zawodowej. Myśląc o rozwoju szkolnictwa zawodowego, powinniśmy o tym też pamiętać. Tutaj mam pytanie do pani kurator i do pana prezydenta. Jak to wygląda u państwa? Jakie są najliczniejsze klasy i z czego to wynika?

Z takimi pytaniami i z takimi informacjami spotkaliśmy się podczas wizyty tutaj, ale chyba teraz będzie najprzyjemniejsza część mojej wypowiedzi, ponieważ chciałabym

poprosić pana prezydenta oraz panią kurator, aby podziękowali nauczycielom, bo to, co zobaczyliśmy, to ogromna pasja nauczycieli, nie tylko w promowaniu szkolnictwa zawodowego, ale również w takiej codziennej ich pracy. Było to widać wczoraj podczas wizyty w centrum kształcenia praktycznego i ustawicznego oraz dzisiaj na targach, gdzie nauczyciele opowiadali o zawodach z taką ogromną pasją i przyjemnością, a także z taką wiarą w to, że to jest najważniejsza sprawa, żeby pomóc uczniowi wybrać zawód. Ci nauczyciele właśnie działali w taki sposób. Jakoś tak teraz, patrząc na salę – i myślę, że jest to do naprawienia na następnych naszych komisjach wyjazdowych – pomyślałam, że szkoda, że tu nie ma z nami dyrektorów tych szkół, bo to też jest dla nich ważne, żeby oni usłyszeli nasz głos, żeby oni widzieli, że my, pracując na Komisji, chcemy rozwiązać ich problemy. Więc no nie ma ich tutaj dzisiaj, ale taka prośba, żeby im to przekazać i też o nich pamiętać.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Chciałabym, żebyście państwo, którzy chcecie zabrać głos, podnieśli ręce, żebym się zorientowała, ile mogę państwu dać czasu. Bardzo proszę, teraz pani Katarzyna Lubnauer.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Oczywiście zacznę od podziękowań dla wszystkich organizatorów tego wyjazdu oraz również dla miejscowych władz edukacyjnych i dla dyrektorów szkół oraz nauczycieli, którzy odpowiadali nam cierpliwie na wszystkie pytania. Rzeczywiście była ta wspaniała możliwość porozmawiania szczególnie z uczniami, którzy z zapałem się uczą i widać, że mają prawdziwą satysfakcję. Dzisiaj rozmawiałam z takim młodym człowiekiem, który programował i budował tego robota, który jeździł po sali. Rozmawiałam również z ludźmi, którzy byli w szkole na kierunku gastronomiczno-hotelarskim, oraz także z innymi uczniami z innych klas, w których rzeczywiście było widać pasję.

Natomiast te rzeczy, które są niepokojące, również wynikały m.in. z rozmów z nauczycielami i z władzami szkół. Jedna kwestia to jest jednak niedofinansowanie związane z niewystarczającym dofinansowaniem nowoczesnych technologii. Tu mam na myśli to, że na przykład jeżeli rozmawiałam z młodym uczniem, który uczy się na kierunku elektrycznym, to widać, że ten osprzęt, z którego korzystają uczniowie, powiedzmy szczerze – jest stary. Jeśli jest on już o dziesięć lat do tyłu, to już wystarcza do tego, żeby powiedzieć, że jest on przestarzały. Dzisiaj mamy czasy smart home, gdzie bardzo wiele rzeczy się programuje z pozycji aplikacji w telefonie, z pozycji zdalnego sterowania, a oni posługują się – a rozumiem, że pokazywali tutaj, na targach, to, co mają najlepsze – osprzętem sprzed dziesięciu lat. To jest bardzo ważne. Może nawet jest to ważniejsze od laboratoriów przyszłości – to, żeby ci, którzy uczą się zawodu, uczyli się na najnowszym sprzęcie, czyli uczyli się na takim sprzęcie, który rzeczywiście pozwoli im potem realizować się zawodowo na najwyższym poziomie. To jest pierwszy niepokój, który mam.

Mój drugi niepokój również jest wynikiem rozmowy z jednym z nauczycieli. On powiedział, że oni jeszcze mają nauczycieli zawodu, ale zasadniczo jest jego pokolenie i pokolenie niewiele od niego młodsze. A pan był raczej w takim wieku przedemerytalnym. Potem jest, delikatnie mówiąc, dziura pokoleniowa. To oznacza, że jest bardzo duży problem z napływem nowych nauczycieli zawodu z tego pokolenia, które kończy uczelnie, kończy różnego rodzaju szkoły i mogłoby chcieć zasilić szkoły techniczne jako nauczyciele. Tutaj muszę powiedzieć, że trzeba stworzyć jednak jakiś pomysł na to, jak sprawić, żeby tego typu praca była na tyle atrakcyjna finansowo, że będzie stanowiła jakąkolwiek konkurencję wobec pracy w przemyśle czy w gospodarce. Na razie jest tak, że ci prawdziwi pasjonaci to ci pasjonaci, którzy trafili do tych szkół bardzo dawno temu. Natomiast brakuje tych, którzy chcieliby przyjść teraz. Z całym szacunkiem – nauczyciel innego przedmiotu, który nawet nauczy się tego przedmiotu zawodowego, nigdy nie będzie tak samo dobrym instruktorem zawodu jak ktoś, kto w tym zawodzie albo pracował, albo na przykład pracuje częściowo jako drugi etat, czyli kiedy ma możliwość pracować częściowo w szkole – być może z obniżoną pensją – a częściowo w innym miejscu. Robi takie rzeczy, jakich uczy, i może się podzielić z uczniem tą wiedzą zawodową.

Ostatnia jeszcze rzecz. Jak rozmawialiśmy w tej pierwszej szkole zawodu, to ujawnił się problem polegający na tym, że oni mieli tam wszystkie warsztaty i wszystko robili właśnie tam. Nawet była dyskusja o problemie związanym z praktykami ze względu na niechęć przyjmowania uczniów w mniejszych miejscowościach przez pracodawców. Akurat chodziło tutaj o fryzjerów. Tutaj pojawia się pytanie, czy nie warto pomyśleć o tym, aby stworzyć coś na kształt zakładu usługowego na terenie szkoły, który spowodowałby otwarcie się szkoły na prawdziwych klientów, na prawdziwych ludzi. Oczywiście po jakichś konkurencyjnych cenach – tak żeby ta młodzież miała też kontakt z prawdziwym klientem.

Głos z sali:

Mogliby strzyc nauczycieli.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Niestety tych nauczycieli jest za mało, żeby ci uczniowie mogli się na nich uczyć. To nie byłby też taki typowy klient, nauczyciele mają trochę więcej cierpliwości.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł, bardzo proszę. Potem pan poseł Piotr Borys i wtedy przejdziemy na drugą stronę.

Poseł Marta Wcisło (KO):

Marta Wcisło, pani przewodnicząca. Na wstępie chciałabym – w podobnym tonie co koleżanka – podziękować za to, że Komisja mogła się odbyć w terenie i mogliśmy porozmawiać o bieżących problemach z nauczycielami, ale również że mogliśmy spotkać się z uczniami i dyrektorami szkół.

Ja mam dwie kwestie. Pierwsza kwestia jest w podobnym tonie co koleżanki. Chodzi mi o nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Sytuacja w tej chwili jest taka, że większość tych nauczycieli to są osoby zbliżające się do wieku emerytalnego, a część z nich to są nawet emeryci. Moje pytanie: czy myślą państwo o możliwości uznania kwalifikacji nauczyciela w ramach studiów pierwszego stopnia? Myślę, że kwestie takiej nauki zawodu… Dam przykład. W szkołach zawodowych, w których wystarczałyby studia pierwszego stopnia, w dużej mierze ten problem zostałby rozwiązany.

Drugie pytanie dotyczy naboru. Ja rozmawiałam z wieloma dyrektorami szkół zawodowych, którzy mówią o tym, że mają bardzo mały nabór uczniów. Wynika on z tego, że większość młodzieży idzie do liceów ogólnokształcących, które obniżają punktację tak, aby mieć nabór i aby tych uczniów było jak najwięcej. Następnie okazuje się, że są uczniowie, którzy po prostu nie radzą sobie w tych szkołach i po dwóch latach rezygnują. Niestety w tym czasie kończą 18 lat i jest problem z kształceniem zawodowym. Czy myśleliście państwo o rozwiązaniach, które promowałyby szkolnictwo zawodowe, ale już na etapie wyboru szkoły? Nie myślę tutaj o doradcach zawodowych, tylko myślę o rozwiązaniach legislacyjnych, które oddawałyby preferencję szkołom zawodowym. Dzisiaj każda szkoła walczy o ucznia i jeśli licea obniżają wymogi punktowe, to później nie ma się co dziwić, że są tzw. słabe licea – mówiąc kolokwialnie. To właśnie wynika z tego powodu, że nie każde dziecko ma takie a nie inne uzdolnienia czy wyniki w przypadku przedmiotów ogólnokształcących. Może mieć natomiast inne świetne predyspozycje, na przykład manualne. Generalnie w tym przypadku byłoby to absolutnie optymalne rozwiązanie, gdyby takie rozwiązania w ogóle były.

Kolejna i ostatnia kwestia. Mam nadzieję, że pani przewodnicząca zdecyduje, że następna Komisja będzie w Lublinie. Mamy tam szkoły zawodowe. Tak, w Lublinie. Jeśli chodzi o szkoły zawodowe w Lublinie, to mamy deficyt uczniów właśnie w takich zawodach jak piekarz, ciastkarz. W jednej klasie, w jednym roku jest czasami po zaledwie dwoje, troje chętnych. Trudno tworzyć klasę dla takiej liczby osób. Chciałabym zapytać, czy mają państwo jakieś pomysły i rozwiązania w tym kierunku, ponieważ te zawody po prostu są zagrożone wyginięciem, mówiąc potocznie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę.

Potem jeszcze pani poseł Kretkowska.

Poseł Piotr Borys (KO):

Ja również chciałem bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie. Jestem po raz pierwszy w Zamościu i to jest jedno z nielicznych miast, w którym nie byłem. Naprawdę jestem pod wielkim wrażeniem tego, co zobaczyłem, tak że ogromnie dziękuję za zaproszenie.

Chciałem zapytać panią dyrektor. Każdy z nas ma własne doświadczenia. Ja przez wiele lat byłem wicemarszałkiem Dolnego Śląska. Później byłem eurodeputowanym i zajmowałem się szkolnictwem zawodowym. My przygotowaliśmy bardzo duże środki europejskie i właściwie wszystkie powiaty na Dolnym Śląsku mogły wskazać branże dominujące i ponad 200 mln zł, kiedy pracowałem i tworzyłem ten program, zostało zainwestowanych właśnie w branże wiodące. Wiadomo, tam, gdzie jest turystyka, były to branże gastronomiczne, hotelarskie itd., a tam, gdzie przemysł, to elastycznie dopasowywaliśmy ten program do potrzeb rynku pracy i pracodawców.

Chciałem zapytać – bo jeśli dobrze zrozumiałem, to pani wspomniała, że te centra branżowe będą powstawać – jaki będzie dobór w tych 120 centrach branżowych umiejętności w Polsce? Czy tutaj zaangażujecie marszałków województw lub poszczególne organy prowadzące powiaty? Czy może to kuratoria będą wdrażać ten system? Jak ten system będzie wyglądał?

Druga rzecz. Żeby sprostać wymogom kształcenia praktycznego, powiązanego właśnie z potrzebami rynku i innowacji na tym rynku, potrzebne będzie także duże dofinansowanie. Czy państwo przewidujecie lub wiecie mniej więcej, jaka będzie pula środków, jaką rząd negocjuje na poziomie zarówno krajowych programów, jak i regionalnych? Mówię o tej agendzie 21/28, czyli o regionalnych i krajowych programach. Ile w ogóle chcemy przeznaczyć na szkolnictwo zawodowe? Bo zapewne macie państwo tutaj – programując środki europejskie w Polsce – pomysł, jaki strumień środków zostanie przeznaczony właśnie na wsparcie szkolnictwa zawodowego. Ja mam wiele doświadczeń z bliźniaczą dla mnie, z Dolnego Śląska, Saksonią i cały sukces tam polegał tam na tym, że włączono wszystkie firmy i środki europejskie, które de facto finansowały takie modne stypendia i praktyki. Zarówno pracodawca, jak i uczeń mieli z tego dodatkowe pieniądze. Przy takim rozwiązaniu był interes pracodawcy, żeby mieć najlepszego i świetnie przeszkolonego przyszłego pracownika – i była to inwestycja po obu stronach. To się sprawdzało. Chciałem więc zapytać o te 120 branżowych centrów, jaki jest ogólnie poziom środków, które państwo przewidujecie z regionalnych środków europejskich i tych o charakterze narodowym.

Bardzo ciekawe jest to, co powiedział pan poseł o doradcach zawodowych. Naprawdę uczniom ósmej klasy trzeba dać najlepszych ludzi, przygotowanych, żeby wykrzesać talenty, umiejętności i pokazać drogę. Myślę, że to jest chyba zadanie dla nas wszystkich – pomóc młodemu człowiekowi, kiedy jeszcze do końca nie ma przeświadczenia, w którym kierunku pójść. Faktycznie jest tak, że szkolnictwo zawodowe także przecież nie wyklucza później wszystkich kierunków studiów. To też jest istotne, że można zostać w zawodzie, ale można też kontynuować edukację wyższą właściwie na wszystkich kierunkach.

Ostatnia rzecz, o którą chciałem zapytać pana prezydenta. Jadąc tutaj, miałem okazję słyszeć konferencję prasową z Radomia, gdzie miasto otrzymało 900% podwyżki cen prądu i wypowiadali się dyrektorzy przedszkoli, szkół itd. Chciałem zapytać, jaka jest sytuacja tutaj, w Zamościu. Czy tu też jest jakieś niebezpieczeństwo wynikające z zapięcia budżetu i te dodatkowe koszty przełożą się na edukację?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł Kretkowska, bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Kretkowska (Lewica):

Ja także ze swojej strony chciałam bardzo serdecznie podziękować za zorganizowanie tego naszego pobytu w Zamościu – wszystkim organizatorom, władzom samorządowym, oświatowym oraz prezydium Komisji. Bardzo żałuję, że wczoraj nie mogłam

wziąć udziału w objeździe. Musiałam zostać w Warszawie. Jestem także pod wrażeniem samego Zamościa, w którym byłam wiele lat temu.

Jeśli mówimy o własnych doświadczeniach, to ja też mam jakieś własne doświadczenie z doradztwem zawodowym i szkolnictwem zawodowym. Aż boję się powiedzieć, że to było ćwierć wieku temu, kiedy zakładałam w Poznaniu taki pilotażowy projekt centrów doradztwa zawodowego. Wtedy nie było jeszcze doradców zawodowych w Polsce. Ja odpowiadałam za oświatę w Poznaniu i miałam okazję skorzystać ze środków unijnych, chociaż nie należeliśmy jeszcze do Unii. Była jednak taka okazja i założyłam centrum doradztwa zawodowego właśnie z takimi założeniami, jakie przyświecają już dzisiaj tym doradcom zawodowym. Wtedy też kładliśmy na to nacisk i nadal go kładziemy. Trochę to dzisiaj nie wybrzmiało, tak że chciałam zadać pytanie w kontekście tych 120 centrów umiejętności. Czy będziecie państwo proponować młodzieży przebadanie ich predyspozycji? Czasami jakiś zawód się podoba, ale jest jeszcze kwestia predyspozycji. Chciałam też zapytać o rynek pracy, ponieważ myśmy monitorowali i monitorujemy przez cały czas rynek pracy. Dzisiaj na tej konferencji dla dyrektorów szkół i doradców zawodowych był zastępca wojewódzkiego urzędu pracy. Chciałam zapytać, w jakim stopniu ten monitoring jest prowadzony. Pytam, ponieważ chodzi też o to, żeby młodzież wybierała zawód, który ma przyszłość na rynku pracy. Chodzi także o to, aby szkoły były świadome potrzeb rynku pracy i wychodziły z taką ofertą nauczenia umiejętności czy konkretnego zawodu, która będzie odpowiadała tym potrzebom. Może to dzisiaj jest lepiej monitorowane niż te 20 lat temu, ale nie wiem, czy do końca jest to uwzględniane.

Chciałam również zapytać o te zawody, które są de facto zanikającymi. Pani poseł Wcisło o to pytała. Na przykład w Poznaniu mamy bardzo dobrą tradycję szkolnictwa zawodowego i dobrą współpracę z izbą rzemieślniczą i cechami rzemiosł. Mamy trzy bardzo dobre szkoły na przykład budowlane, które oferują naukę do zawodów właśnie budowlanych, ale nie ma do nich chętnych, na przykład do zawodu murarza, który się wydaje dość podstawowym zawodem wśród wszystkich zawodów budowlanych. Nie ma po prostu chętnych, a jest zapotrzebowanie. W związku z tym mam pytanie, czy będzie oferowana zachęta w postaci jakichś narzędzi, instrumentów finansowych czy innych, aby jednak zachęcać młodzież do tego, żeby podejmowała się tych zawodów, które są de facto poszukiwane na rynku pracy i których brakuje.

Chciałam zapytać także o nauczycieli. Jest to problem ogólnopolski. W tej chwili faktycznie jest problem dotyczący tej luki pokoleniowej oraz braku nauczycieli zawodów. Tutaj przede wszystkim narzędzia finansowe byłyby potrzebne, żeby sprowadzić do szkół fachowców, którzy mają kompetencje adekwatne do obecnych czasów, a w zasadzie adekwatne do czasów przyszłych, w wyuczonym zawodzie. To tyle.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze poseł Jacek Kurzępa się zgłaszał do głosu. Panie pośle, przy okazji mogę o panu powiedzieć, że jest pan zwierzyńczaninem.

Poseł Jacek Kurzępa (PiS):

Szanowni państwo, ja pozwolę sobie na dwa akapity.

Pierwszy adresuje do szefostwa naszej Komisji. Chciałbym wam, drogie koleżanki i koledzy, podziękować za to, że sprowadziliście nas tutaj. Zarówno w sensie programowym, jak i organizacyjnym był to strzał w dziesiątkę. Serdecznie wam za to dziękuję. W tym pierwszym akapicie chciałbym również powiedzieć o tym, że Zamojszczyzna i państwo, mieszkańcy tej ziemi, daliście nam to, co dla mnie jest bardzo oczywiste, tzn. zgodnie z polskim porzekadłem: gość w dom, Bóg w dom daliście wszystko to, co najlepsze. Bardzo serdecznie za to każdej z pań i każdemu z panów obecnych tutaj, a także tym, którzy byli naszymi gospodarzami w różnych miejscach, dziękuję.

Państwo posłanki i posłowie powiedzieli wiele rzeczy merytorycznych. Ja zatem pójdę bardziej w kierunku promowania pewnego wydarzenia, które jest bardzo pasujące do tego, o czym tu mówimy. Mianowicie SkillsPoland 2022, 23–25 listopada w Gdańsku, który poprzedza EuroSkills, również w Gdańsku, czyli igrzyska olimpijskie zawo-

dów branżowych. Wczoraj miałem okazję rozmawiać z panią w Czwórce, która również sposobi się na tę olimpiadę. To jest jedno z najważniejszych wydarzeń adresowanych do nauczycieli i młodzieży ze szkół branżowych na całym świecie, również w Europie i w Polsce. Zatem naszą rolą jako posłanek i posłów z pewnością jest również promowanie tego w naszych własnych okręgach, do czego zachęcam.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze się zgłasza pani poseł Teresa Wargocka. Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos? To wszyscy po kolei teraz zabiorą głos. Przypominam także o dyscyplinie czasowej. Bardzo przepraszam, ale chciałabym, żeby choć w takim naprawdę zwięzłym wymiarze nasi goście – tzn. my jesteśmy gośćmy, ale w tej sytuacji państwo nimi są i chciałabym, żebyście też mogli zabrać głos. Tak że po kolei szanowni państwo, bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Ktoś musi być na tej Komisji, w związku z tym zaczyna prawa strona zabierać głos w dyskusji – ale to tak prawie żart.

Szanowni państwo, reforma kształcenia zawodowego – tak jak powiedziała wczoraj pani wizytator Kuratorium Oświaty w Lublinie – to jest taki dobry początek w 2012 r. i myślę, że wszyscy my tutaj, jako politycy i jako członkowie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, nie kwestionujemy tej zmiany, która założyła, że nie będzie dobrej reformy w kształceniu zawodowym bez pracodawcy. Mamy takie modele kształcenia zawodowego w Europie, które trudno nam przełożyć na nasze warunki. W roku 2016 była próba rozmowy z pracodawcami i związkami branżowymi, żeby samorząd gospodarczy powstał i przejął obowiązki w kształceniu zawodowym. Ta próba nie zakończyła się sukcesem. W związku z tym, że mamy tutaj różne interesy oraz rozdrobienie branż, po prostu musimy sobie radzić w tych warunkach, jakie mamy.

Ja mam ogromną satysfakcję, ponieważ byłam autorem zmiany nazwy szkoły zawodowej na branżową i ta nazwa się bardzo dobrze przyjęła. Wtedy były słowa krytyczne, że to jest zabieg piarowski. Pewnie z punktu widzenia organizacji prac szkół zawodowych wtedy, w roku 2016, można było tak uznać, ale zobaczcie państwo, jak to ładnie pracuje. To był również nowy termin, który powoduje, że nasza gospodarka wobec systemu gospodarki dzieli się na branże. Tak pracuje Ośrodek Rozwoju Edukacji i taki jest kierunek współpracy z gospodarką, że rozmawia się z poszczególnymi branżami. Myślę, że to, co powiedziała pani dyrektor w tej chwili o centrach umiejętności zawodowych, branżowych, jest krokiem w kierunku tego, że za pewien czas będziemy mogli mieć partnerów do rozmowy w kształceniu zawodowym na szczeblu centralnym. Proszę państwa, to jest bardzo ważne. Dzisiaj natomiast robimy to, co jest możliwe.

Chciałam naprawdę bardzo podziękować za tę wizytę, bo również naszym obowiązkiem jako posłów jest monitorowanie, jak te zmiany w prawie, które wprowadzamy, funkcjonują. To jest ogromne podziękowanie i ukłon dla pracy organu prowadzącego, a szczególnie dla pani kurator i dla pani dyrektor delegatury, ponieważ musi być taki ośrodek, który – w zasadzie – pracuje ciągle i narzuca tematy oraz kierunki działania. Naprawdę reforma kształcenia zawodowego może odbyć się tylko tutaj, w samorządach, organach prowadzących i organach nadzoru. Państwo jesteście na tej drodze, którą my jako parlamentarzyści wyznaczyliśmy. Oczywiście wyznaczyliśmy tę drogę, słuchając państwa, dyrektorów szkół zawodowych oraz pracodawców. To się pięknie domyka.

Dzisiaj myślę, że ta konferencja jest satysfakcją również dla nas wszystkich, ponieważ mozolnie, ale idziemy w kierunku kształcenia uczniów w dobrych pracowniach i we współpracy z pracodawcami. To będzie praca ciągła. Myślę, że również te wnioski, które słyszymy, to są wnioski do naszej pracy jako członków Komisji i pani dyrektor z ministerstwa, bo mamy wszyscy nadzieję, że temat jest bardzo trudny, ale jest również bardzo ważny. Jeszcze raz chcę bardzo wyraźnie podkreślić, że tylko pracodawcy mogą wspólnie ze szkołami stworzyć nowoczesną edukację zawodową.

To, co mówiła pani poseł, że nie ma sprzętu na miarę postępu technologii – to nigdy nie będzie tak, że budżet będzie mógł sfinansować urządzenia i maszyny będące na miarę, że tak powiem, postępu technologii. To jest u pracodawcy. To jest taki mały przykład w tym zakresie. Myślę, że również te zasoby kadrowe do szkół będą z tego zasobu kadrowego, jaki mają pracodawcy. To jest najlepszy kierunek współpracy. Dziękuję bardzo organom prowadzącym, bo one dbają o te szkoły. Oszczędzają pompy i panele, które są na tych szkołach, ale wszyscy wiemy, że to jest jedyny kierunek na pracę dla każdego na miarę możliwości i talentów, a gospodarce kadry zawodowe są niezmiernie potrzebne.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Agnieszka Górska. Bardzo proszę.

Poseł Agnieszka Górska (PiS):

Dziękuję serdecznie.

Pani przewodnicząca, ja również dołączam się do tych wszystkich podziękowań, zarówno dla organizatorów, jak i dla samorządów, które tak wspaniale nas przyjęły. Ja chyba również jestem dopiero drugi raz w Zamościu, ale jak zwykle robi on na mnie ogromne wrażenie. Jest to wspaniałe miasto. Tak że serdecznie dziękuję, że wspólnie z naszą Komisją mieliśmy okazję kilka dni przebywać w tak znakomitym gronie.

Szanowni państwo, z tych naszych obserwacji – nie tylko dzisiejszych – widać, jak ogromną rolę przywiązujecie właśnie do kształcenia zawodowego. Te ponad 2 tys. osób, dzieci, uczniów, które dzisiaj będą uczestniczyć lub już uczestniczą w tych tzw. dniach otwartych szkolnictwa zawodowego, to wspaniała wizytówka dla samorządu, że na pierwszym miejscu w priorytetach stawiacie to kształcenie zawodowe w konkretnych zawodach. Jak moje poprzedniczki powiedziały, brakuje na naszym rynku osób w tych podstawowych zawodach i każda tego rodzaju promocja oraz zachęta dla dzieci jest nie do przecenienia.

Dodatkowo trzeba zaznaczyć ogromne wsparcie rządu, bo widzimy to wsparcie od kilku lat w tej kwestii. Tu już padła ta informacja w odniesieniu do branżowych centrów umiejętności. Myślę, że to jest bardzo dobry kolejny krok naszego rządu w tym kierunku, aby wzmacniać ten temat. Mam nadzieję również, że samorządy Zamościa będą aspirowały o te środki, które myślę, że również pozwolą na wzmocnienie i doposażenie szkół. Rzeczywiście, zgodzę się z moją przedmówczynią, że trzeba wspierać te szkoły, aby spełniały jak najnowocześniejsze normy.

Szanowni państwo, ja mam takie pytanie. Jak wygląda współpraca na waszym terenie – jeśli mamy takie informacje – z cechami rzemiosł różnych? Czy w ogóle są takie jednostki na waszym terenie? Pytam, ponieważ to instytucje, które funkcjonują już od lat, zrzeszają przedsiębiorców i również bardzo mocno wspierają ten istotny obszar edukacji zawodowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Kurowska, bardzo proszę.

Poseł Maria Kurowska (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, myślę, że fakt, że debatujemy dzisiaj o szkolnictwie zawodowym, oznacza to, że wszyscy dostrzegamy, jak wielka jest waga tego szkolnictwa. Sama jestem po kształceniu zawodowym, ponieważ kończyłam technikum chemiczne, a potem moja czterdziestokilkuosobowa klasa – tak, takie kiedyś były klasy – rozeszła się i część osób poszła pracować w zawodzie, a część poszła na studia. Drodzy państwo, ja sama bardzo sobie chwalę, że kończyłam właśnie technikum chemiczne, ponieważ studia miałam bardzo przyjemne, ponieważ też poszłam w kierunku chemicznym. W związku z tym, że po technikum tę chemię miałam w jednym paluszku, to czas, który był na studiach przeznaczony na naukę, ja mogłam sobie działać społecznie i zajmować się wtedy ówczesną polityką i pewnie dzięki temu jestem tutaj, gdzie jestem.

Natomiast chciałabym też powiedzieć, że w zasadzie każde województwo – z szacunkiem odnoszę się tutaj do tego miasta i do tego województwa, które ma już swój program – w tej chwili taki program sobie organizuje. Ja na przykład jestem z Podkarpacia i na tym terenie my mamy program „Podkarpacie stawia na zawodowców". Jest też okazja, aby super współpracowały różne jednostki i instytucje, którym zależy na dobrym kształceniu młodzieży i które przygotowują do tych działów gospodarki, w których jest zapotrzebowanie. Dlatego właśnie powstają nowe klasy. Na przykład powstała klasa szkolenia maszynistów, ponieważ okazało się w pewnym momencie, że nie ma wystarczająco dużo maszynistów i występuje ich brak na rynku. Dlatego też ta szybka i dobra współpraca urzędów marszałkowskich, które też miały potężne środki i – przynajmniej u mnie w województwie – przeznaczały je na szkolenie zawodowe. Współpraca powiatowych urzędów pracy, a następnie szkół daje te efekty, że młodzież jest kształcona nie po to, aby nie pracować we własnym zawodzie, ale właśnie po to, żeby ten zawód znalazła.

Jeszcze jeden przykład takiego szkolenia zawodowego. U nas jest w mieście policealne studium medyczne i okazuje się, że czasem młodzież, która kończy normalne studia, następnie podejmuje kształcenie w tym policealnym studium, bo chcą mieć zawód, na który jest zapotrzebowanie. Będąc więc intelektualnie wysoko, to – po prostu – podejmują konkretne szkolenie zawodowe.

Oczywiście dziękuję również wszystkim władzom miasta, panu prezydentowi, panu staroście, za piękne zorganizowanie naszego spotkania i życzę wszelkiej pomyślności.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Poseł Władysław Kurowski, bardzo proszę.

Poseł Władysław Kurowski (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, chciałem nawiązać trochę do historii, zresztą trochę tak jak moja przedmówczyni. Wydaje mi się, że dzisiejsi pięćdziesięciolatkowie, sześćdziesięciolatkowie, czyli ci, którzy są w zasadzie u kresu kariery zawodowej albo za połową, kończyli w większości szkoły zawodowe bardzo dobrej jakości. Trzeba powiedzieć, że kończyli szkoły bardzo dobrej jakości. Sam kończyłem technikum mechaniczne. Pamiętam znakomite warsztaty, gdzie naprawdę się pracowało i efekty były takie, które można było później sprzedawać jako warsztat. Dzisiaj pewnie jest trochę gorzej. Natomiast dlaczego tak było? Przede wszystkim dlatego, że techników było bardzo niewiele. Liceów również było bardzo niewiele i szli tam najwybitniejsi uczniowie z danego terenu. Natomiast gros uczniów kończyło ówczesne tzw. szkoły zawodowe. Zresztą powiedzmy, kończyli znakomite szkoły zawodowe, które wykształciły wielu jeszcze dobrze funkcjonujących fachowców, którzy dzisiaj są, można powiedzieć, podstawą wielu zawodów, w dobrych zakładach. Były to szkoły dobrze doposażone, ale przede wszystkim kadra zawodowa była tam bardzo odpowiedzialna i wymagająca. Ja pamiętam, że jak się szło do technikum na zajęcia praktyczne, to trzeba była mieć odpowiednie umundurowanie, dziewczyny musiały mieć zapięte włosy przy obrabiarkach i wszystko to było naprawdę bardzo odpowiedzialnie i bezpiecznie organizowane.

Natomiast co się stało później. Ja przypuszczam, że w okolicy 30 lat temu przyszła moda na licea ogólnokształcące i w zasadzie trend był taki, że ambicją każdej szkoły średniej było posiadanie w swoim zestawie również klasę licealną. Wydaje mi się, że to nie było najlepsze rozwiązanie. Oczywiście trzeba powiedzieć, że szkoły zawodowe są szkołami droższymi i trudniejszymi do zorganizowania – i pewnie to było tym mankamentem i powodem tego trendu. Szkoły chciały łatwiej pozyskiwać uczniów w ogóle do szkół. W ten czas nauczyciele mieli więcej pracy, klasy były liczniejsze i łatwiej było zorganizować liceum niżeli szkołę zawodową. W ten czas wiele szkół pozbawiało się tego elementu zawodowego i przebranżawiało się w stronę liceum.

Akurat jestem z powiatu myślenickiego, tam pracowałem i mam również zaszczyt go reprezentować. Cały czas rozmawialiśmy o tym, żeby szkolnictwo zawodowe było pozostawione. Wydaje mi się, że bardzo duży udział i zasługa samorządów lokalnych jest w działaniu zmierzającym do tego, żeby właśnie stawiać również na to szkolnictwo zawodowe, bo to w dłuższej perspektywie na pewno opłaca się również dla tego terenu, który

to organizuje. Czyli jest to opłacalne dla samych samorządów, ponieważ będą mogły się lokować zakłady w tych miejscach, bo będzie wykształcona kadra zawodowa, a przedsiębiorca, który szuka lokalizacji, szuka również kadry, która jest w danym miejscu. Myślę, że to tyle ode mnie takiego ogólnego spostrzeżenia. Dzisiaj pewnie już jest dużo lepiej. Również poprzez wprowadzenie reformy, o której moja szanowna przedmówczyni wspominała, że nie mówimy o szkołach zawodowych, tylko mówimy o szkołach branżowych. Tak jak mówię, ukłony w stronę każdego samorządu, który organizuję to szkolnictwo na swoim terenie. Również ukłony dla tutejszego samorządu za zaproszenie, za zorganizowanie naszego pobytu. Piękne miasto, również pierwszy raz mam możliwość podziwiania tego miasta, o którym wiele słyszałem z historii, natomiast nie miałem możliwości wcześniej go zobaczyć.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, szanowni państwo.

Zostało nam kilka minut, więc jeśli mogłabym zaproponować, chciałabym oddać głos pani dyrektor. Z panią poseł mamy możliwość porozmawiać w Warszawie i na pewno wrócimy do tematów, które tutaj zostały poruszone. Wrócimy również do zadanych pytań, zarówno na obradach Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, jak i na podkomisji. Jest z nami pani przewodnicząca podkomisji ds. kształcenia zawodowego. W te ostatnie minuty natomiast, jeśli państwo się zgadzacie, podzieliłabym głos pomiędzy panią kurator i pana prezydenta, ponieważ też było kilka pytań do nich i tutaj ta okazja tak szybko się nie powtórzy, żebyśmy mogli usłyszeć, co państwo sądzą na temat zagadnień, które zostały tu poruszone. Tak że prosiłabym o zabranie głosu mniej więcej tak po trzy minuty. Bardzo proszę, pani kurator. Ja przepraszam, ale taka niestety jest moja rola. Umawialiśmy się, że ze względu na różne wyzwania, jakie przed wieloma posłami w Warszawie stoją, musimy bardzo punktualnie wyjść z tego posiedzenia. Tak że pani dyrektor, do dwóch minut.

Zastępca dyrektora Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Edukacji i Nauki Marianna Brzozowska-Skwarek:

Pani przewodnicząca, same konkrety. Ponieważ bardzo dużo pytań było w sprawie branżowych centrów umiejętności, to chciałabym powiedzieć, że państwo możecie już sami przeczytać wszystkie informacje dotyczące branżowych centrów umiejętności, bo już regulamin konkursu został ogłoszony. On znajduje się na stronie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Generalnie jest to konkurs skierowany do branż i to właśnie branża będzie decydowała o dobrze szkoły i doborze miejsca, w którym to centrum będzie powstawało. Przeznaczony na to budżet wynosi ponad 1400 mln zł. Natomiast pan poseł też pytał o budżet w nowej perspektywie. Otóż na kształcenie zawodowe bez kształcenia dorosłych będzie przeznaczone ponad 450 mln zł. Ponadto jeszcze państwo pytaliście też o nauczycieli praktycznej nauki zawodu. Chciałam tutaj podkreślić, że nauczyciel praktycznej nauki zawodu nie musi mieć ukończonych studiów wyższych. Obecnie musi mieć doświadczenie, ale studiów wyższych mieć nie musi. Zasady rekrutacji zostały określone i my nie możemy na te zasady wpływać. Nie możemy dyktować innych zasad niż te zdefiniowane na poziomie ustawy.

Państwo pytaliście też o monitorowanie rynku pracy. Chciałam powiedzieć, że akurat tym zajmuje się prognoza zapotrzebowania na zawody na krajowym i wojewódzkim rynku pracy. Tam też są zachęty finansowe, bo jeśli szkoła kształci w zawodach, które są wymienione jako potrzebne na krajowym rynku pracy, to te szkoły dostają wyższą subwencję i wyższe dofinansowanie.

Jeśli chodzi o monitorowanie, to też chciałabym zwrócić państwa uwagę na nowy projekt, który dotyczy koordynacji. To jest projekt dla województw i tam też są przewidziane takie działania jak właśnie monitorowanie i wykonywanie badań. Ten konkurs też jest już ogłoszony. Możecie państwo przeczytać o tym na stronie Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

Jeszcze chciałabym powiedzieć o nauczycielach. Proszę państwa, jeśli chodzi o sprawę nauczycieli, to nie jest to nowy problem. On jest już od dawna. Ja mogę tylko powiedzieć,

że w nowej perspektywie też jest zaplanowany projekt, który będzie przewidywał rozwiązania dotyczące pozyskiwania nowych nauczycieli. Będzie realizowany przez Instytut Badań Edukacyjnych.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani kurator, bardzo proszę o podsumowanie.

Lubelski kurator oświaty Teresa Misiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, panie prezydencie, my oczywiście bardzo cieszymy się, że państwo zdecydowaliście się na to, aby jedno z posiedzeń sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży odbyło się właśnie w województwie lubelskim, w Zamościu.

Podsumowując, pierwsza istotna informacja jest taka, że ja, pełniąc funkcję kuratora oświaty, bardzo często podkreślam na spotkaniach z dyrektorami szkół i nauczycielami, że podmiotem naszych oddziaływań jest uczeń, ale filarem jest nauczyciel. Stąd podziękowania pod adresem dyrektorów szkół i nauczycieli padają z moich ust bardzo często, a ja rozumiem, że po tym dzisiejszym spotkaniu mogę wszystkim nauczycielom oraz dyrektorom szkół podziękować także w państwa imieniu, co z wielką przyjemnością uczynię.

Zwróćcie szanowni państwo uwagę na to, że jeśli chcemy odbudować i rozwijać kształcenie zawodowe, to bardzo ważny jest ten świadomy wybór, to dążenie do świadomego wyboru dalszej drogi kształcenia przez młodzież. Proszę zobaczyć, jak obecne działania tworzą pewien spójny system. Z jednej strony mamy właśnie jako systemowe rozwiązanie doradztwo zawodowe, gdzie preorientację zawodową wdrażamy już od samego początku funkcjonowania ucznia w szkole. To są zajęcia z doradcą zawodowym, ale teraz właśnie, by rozpoznać te predyspozycje, jest możliwość skorzystania także z badania w poradniach psychologiczno-pedagogicznych, gdzie są zatrudnieni doradcy zawodowi. W te działania bardzo mocno wpisują się również laboratoria przyszłości w szkołach podstawowych, ponieważ wyposażenie, które szkoły zdecydowały się zakupić, pozwala też na to, by rozbudzić zainteresowanie ucznia i wykorzystać je w taki sposób, aby on z pomocą nauczyciela też rozpoznał swoje predyspozycje. Powiem tylko, że w województwie lubelskim laboratoria przyszłości to 58 mln.

Teraz odniosę się do współpracy z pracodawcami. Nigdy szkoła – a przecież wyposażenie w pomoce dydaktyczne to jest zadanie organu prowadzącego – nie poradzi sobie, by nadążyć z wyposażeniem. Postęp technologiczny mamy zbyt olbrzymi. Stąd tak bardzo ważna jest współpraca z pracodawcami, by można było wykorzystać to, czym dysponuje pracodawca. Z drugiej strony jest to też naturalne środowisko pracy.

Podnosili państwo także kwestie liczby uczniów w oddziałach. Nie wpłynęła do kuratorium oświaty skarga dotycząca nadmiernej liczebności uczniów w oddziałach w odniesieniu do szkół ponadpodstawowych. Sygnał telefoniczny, który otrzymałam, został wyjaśniony i nie dotyczył obszaru Zamojszczyzny. Natomiast ja z satysfakcją chcę odnotować tę naprawdę bardzo dobrą współpracę. Dyrektorzy szkół, organy prowadzące, nasz organ nadzoru, plus pracodawcy – i mamy się czym cieszyć.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie prezydencie, ostatni głos należy do pana, bardzo proszę.

Prezydent Zamościa Andrzej Wnuk:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zacznę od środka, od pani poseł Marty Wcisło. Nabory do szkół branżowych i techników mamy większe niż do liceów. W mieście mamy sześć liceów, gdzie uczy się 3051 osób. Średnio w klasie mamy 30 osób. Najwięcej jest 32 osób w liceum. To jest stan na 14 września, więc to się niestety zmieni w dół. W szkołach technicznych, czyli w technikach, których mamy pięć, uczy się 3188 osób.

Średnio w klasie jest 28 osób. W szkołach branżowych, których mamy trzy, uczy się 251 osób. Średnia liczba uczniów w klasie to 27. To jest też odpowiedź, jeśli chodzi o panią poseł Krystynę Szumilas. Więc największa liczba uczniów w klasie jest w liceum i są to 32 osoby. W klasach branżowych jest 27 uczniów, a w technikach 28. Średnia liczba uczniów w klasach branżowych to 26, 24, 27. Tak że to są takie średnie w szkołach.

Natomiast szanowni państwo, oczywiście chcielibyśmy, żeby te klasy były mniej liczne. Mamy w szkołach podstawowych klasy, gdzie jest po 17–19 osób, ale efekt jest taki, że dopłacamy do oświaty 50 mln zł, gdzie subwencja wynosi 148 mln zł. Subwencja pokrywa nam 86% wynagrodzeń w podstawówkach i 87% w szkołach ponadpodstawowych. To są dane z początku września. Gdybyście państwo tylko zdecydowali, że rząd czy też państwo uchwalacie taki budżet, żeby tylko zaspokoić potrzeby dotyczące wydatków na wynagrodzenia, to jesteśmy szczęśliwi i poradzimy sobie świetnie.

Tutaj odpowiedź na kolejne pytanie, pana posła Piotra Borysa, dotyczące kwestii prądu czy innych rzeczy. Szanowni państwo, my zarówno zrealizowaliśmy projekty unijne za ponad 47 mln, jak i projekty własne, które nie dotyczą tylko i wyłącznie termomodernizacji. One mają również na celu poprawę efektywności energetycznej. We wszystkich szkołach podstawowych wymieniliśmy instalacje centralnego ogrzewanie, często wraz ze źródłami. Wymieniliśmy także instalacje elektryczne. We wszystkich szkołach mamy energooszczędne instalacje ledowe. Mamy również zapewnioną pełną automatykę, tak że po lekcjach automatycznie obniża nam się temperatura, a także wyłącza się światło tam, gdzie nie pracują sprzątaczki. One muszą to ręcznie załączyć później i oczywiście wyłączyć. W tamtym roku oszczędności z tego tytułu szacowaliśmy na ponad 2 mln zł, co stanowi 34% spadek zużycia. Natomiast w tym roku rozstrzygnęliśmy przetarg, a dokładniej około półtora miesiąca temu, bo jesteśmy w grupie zakupowej. Średnia cena wyszła 1200 zł za 1 MWh. Ona jest wyższa o około 170% niż przed rokiem. Szacujemy, że będziemy musieli dokonać odpowiednich oszczędności, ale wyrobimy się w dwukrotnie wyższej cenie, czyli dołożymy do tych wydatków. Rzeczówka to u nas jest około 13,5% z prawie 200 mln. To jest około 26 mln. Zakładamy, że prąd będzie kosztował około 9 mln, więc dołożymy dodatkowo około 4 mln. To jest oczywiście duży wydatek. Nie relatywizujemy, aczkolwiek gdyby nie kwestia wynagrodzeń, to dalibyśmy sobie z tym radę. Z przyjemnością wezmę wydatki rzeczowe na swoje barki, jeśli tylko rząd i parlament, bo to parlament uchwala budżet, zapewni te środki na wynagrodzenia.

U nas z wynagrodzeniami jest tak, że od sześciu lat nie wypłacamy dodatku wyrównawczego na podstawie art. 30 Karty nauczyciela. Jak przyszedłem, to jeszcze płaciliśmy. Średnie podwyżki dla nauczyciela stażysty, kontraktowanego, dyplomowanego są wyższe niż te stawki ministerialne, które dostajemy. Pani poseł Agnieszka Górska mówiła o cechu rzemiosł różnych. Oczywiście, że dofinansowujemy. Robimy to z dwóch źródeł. Jako miasto w ubiegłym roku dofinansowaliśmy kwotą ponad 220 tys. zł na tworzenie tych miejsc i prowadzenie nauki zawodu przez cech rzemiosł różnych. Również powiatowy urząd pracy dofinansowuje ten cech.

Padły tutaj pytania o doradców zawodowych. My również mamy w powiatowym urzędzie pracy biuro karier, które jest skierowane tylko i wyłącznie do młodych ludzi, ponieważ w pewnym momencie okazało się, że mamy niedobór pracowników – i zdecydowaliśmy się w ramach powiatowego urzędu pracy skierować swoje kroki ku młodym ludziom. Doradcy zawodowi są nie tylko w szkołach, ale i w powiatowym urzędzie pracy. Z tego co pamiętam, ponad 1,5 mln rocznie wydaje urząd pracy na wsparcie rzemieślników, którzy szkolą naszą młodzież.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer pytała o nowoczesne technologie. Ja przepraszam, ale nie mogliśmy pokazać wszystkich naszych szkół. W rolniczaku mamy nawet EKG dla zwierząt czy ciągniki, które są klimatyzowane. W szkole mechanicznej mamy komputerowe symulatory jazdy, a właśnie jesteśmy w trakcie dużego przetargu na zakup komputerów, bo pozyskaliśmy też pieniądze z funduszy unijnych, z dwóch programów, ponad 16,5 mln zł. Jak ostatnio robiliśmy badanie, bo centralizowaliśmy VAT w jednostkach oświatowych i w urzędzie, to okazało się, że jednostki oświatowe mają lepszy sprzęt niż urząd miasta. Więc tak to wygląda.

To chyba wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, zamykam dyskusję.

Najpierw swoje słowa podziękowania skieruję jeszcze raz do gospodarzy. Naprawdę spędziliśmy tu bardzo dobry czas. Jeśli chodzi o tę warstwę merytoryczną, to odbyliśmy naprawdę świetne spotkania i wiele rzeczy mogliśmy sprawdzić i zobaczyć oraz o wielu rzeczach podyskutować. Bardzo za to dziękujemy. Dziękujemy też za stworzenie takiego klimatu – nie chcę powiedzieć wycieczki, żeby to nie zabrzmiało źle – tak pięknego podróżnego czasu, poznania ziemi zamojskiej, waszej historii oraz waszych emocji. Taka była okazja na przykład wczoraj wieczorem. Tak że na pewno wielu z nas tu wróci i będzie tę podróż, którą zaczęliśmy dzisiaj, chciało kontynuować. Tak że jeszcze raz na ręce pana prezydenta, pani kurator i pani dyrektor oraz pana starosty składam serdeczne podziękowania za zorganizowanie tego wspólnego czasu – dziękujemy.

Panu Tomaszowi Zielińskiemu już nie będę dziękować, bo się chłopina zepsuje i co my z nim potem w tej Komisji będziemy robić. Natomiast bardzo mi zależy, jeśli państwo pozwolicie, na podziękowaniu, bo nie byłoby tej atmosfery, tej wycieczki i nie byłoby powodu, żeby chwalić tego naszego kolegę posła Zielińskiego, gdyby nie pomagały mu nasze panie z sekretariatu Komisji – a więc pani Agnieszce i Darii za przygotowanie tej Komisji bardzo dziękujemy.

No i wreszcie, szanowni państwo, koleżeństwo posłowie, wam także dziękuje, bo cóż by to były przecież za obrady, gdyby nas tu nie było albo gdyby na przykład była tylko reprezentacja jednego klubu. No zabrakłoby tych trochę kąśliwych uwag, emocji w dyskusji, które my uwielbiamy i dzięki którym ta Komisja tworzy wspaniałą atmosferę. Myślę, że mogę śmiało powiedzieć, że nasz wkład w edukacje jest naprawdę spory właśnie dlatego, że potrafimy ze sobą rozmawiać i na tematy trudne, i te lżejsze, na przykład jak z Piotrem Borysem o Dolnym Śląsku.

No więc mam nadzieję, że już dziś, jeszcze w tej kadencji będziemy mogli na jeszcze jednej Komisji wyjazdowej się spotkać i że przekonamy tych, którzy nie mogli z różnych powodów z nami być na tym wyjeździe, żeby dołączyli do kolejnego, bo będziecie państwo reklamować, że ta atmosfera jest wspaniała i że po prostu warto. Bardzo dziękuję również za dyscyplinę czasową i do zobaczenia w przyszłym tygodniu. Oprócz tego, że pojedziemy razem busem, to oczywiście już w tym normalnym trybie, w Warszawie, na posiedzeniu Komisji. Kłaniam się.

Porządek dzienny posiedzenia wyczerpany.

Zamykam posiedzenie.